

Piotr Herbowski

POGLĄDY POLSKIEJ NAUKI PROCESU KARNEGO NA TEMAT ZASTOSOWANIA WYNIKÓW BADAŃ POLIGRAFICZNYCH - UWAG KILKA

Poglądy na temat badań poligraficznych prezentowane w polskiej literaturze prawniczej są znacznie zróżnicowane. Większość kryminalistów akceptuje naukowy charakter założeń metodologicznych istniejących technik badawczych (choć zauważalne są pewne różnice w tej kwestii), docenia ich przydatność nie tylko w funkcji wykrywczej, ale i dowodowej, natomiast teoretycy procesu karnego w zróżnicowany sposób interpretują przepisy proceduralne, zgłaszają zastrzeżenia natury etycznej, kwestionują podstawy naukowe badań poligraficznych¹.

Poglądy procesualistów są warte rozważenia przede wszystkim dlatego, iż wywierają niewątpliwy wpływ na szerokie rzesze prawników, zarówno na etapie ich kształcenia uniwersyteckiego, jak i później w trakcie codziennego wykonywania obowiązków w wymiarze sprawiedliwości. Wiele z tych poglądów prezentowanych jest w podręcznikach akademickich, czyli publikacjach o bardzo dużej sile oddziaływania na czytelnika, który najczęściej zakłada, że zapatrywania tam przedstawione są uznawane za powszechnie obowiązujące w doktrynie i uzasadnione obecnym stanem wiedzy. W niektórych kwestiach przedstawianych przez autorów podręczników procesu karnego tak jednak nie jest, a jedną z nich są właśnie zapatrywania związane z zastosowaniem wyników badań poligraficznych, które są jednym z najbardziej spornych obszarów w polskiej procedurze karnej². Żadna z innych ekspertyz kryminalistycznych nie wywołała nigdy tylu skrajnych emocji wśród przedstawicieli doktryny. Zacięte spory naukowe wywoływane są zasadniczo przez przeciwne strony, które chcą zaprezentować szerszemu odbiorcy własne stanowisko w danej sprawie i aby przekonać do swoich racji, używają argumentów popartych wynikami badań

¹ R. Jaworski, *Badania poligraficzne alkoholików leczonych „Esperalem”*, Problemy Kryminalistyki, 1998, nr 219, s. 17.

² D. Karczmarska, *Badania poligraficzne w procesie karnym (Uwagi polemiczne)*, Państwo i Prawo, 2003, nr 3, s. 92.

naukowych. Niestety w przypadku badań poligraficznych mamy do czynienia z sytuacją zgoła odmienną. Duża część procesualistów zabierających głos na ich temat przedstawia swoje stanowisko w sposób kategoryczny, co wskazywałoby na istotną podbudowę naukową takich twierdzeń. W zdecydowanej liczbie przypadków, gdy wypowiadają swoje sądy przeciwnicy tych badań, po bliższym przyjrzeniu się im, okazują się one jedynie niczym nie popartymi rozważaniami opartymi na introspekcji³.

Negatywne stanowisko prezentowane przez większość przedstawicieli nauki procesu karnego jest o tyle zaskakujące, że w swoich rozważaniach pomijają stanowisko polskich sądów, które konsekwentnie, od lat 60., wypowiadają się aprobująco wobec badań poligraficznych. Również po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego z 1997 r. nie zmieniły przychylniej tym badaniom linii orzecznictwa. Było to o tyle zaskakujące, iż stan taki trwał pomimo silnego sprzeciwu znaczącej części przedstawicieli polskiej doktryny forsujących błędny pogląd, iż art. 171 § 4 (obecnie § 5) pkt 2 k.p.k., zakazujący przeprowadzania takich badań „w związku z przesłuchaniem”, stanowił jednocześnie zakaz ich wykonywania w postaci ekspertyzy⁴. Duża część przedstawicieli środowisk prawniczych podzielała ten punkt widzenia, ale byli też tacy, którzy dopuszczali ich wykonywanie w procesie karnym⁵ albo trwali w stanie „zamieszania pojęciowego” związanego z tą ekspertyzą.

Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć, iż polscy przeciwnicy poligrafu przez wiele lat wspierali swoją argumentację stanowiskiem wyrażanym przez niemiecką judykaturę, podczas gdy jak trafnie zauważył R. Jaworski, umknęła ich uwagi faktyczna akceptacja niemieckiego Sądu Najwyższego dla zastosowania poligrafu w postępowaniu karnym, wyrażona w jego przełomowym orzeczeniu z roku 1998⁶, czyli w okresie „zakazu” wykonywania tych badań w Polsce.

³ R. Jaworski, *Obiekcje wobec propozycji stosowania badań poligraficznych na użytek procesu karnego w nowelizacji k.p.k. z roku 2003*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, 2007, t. XI, s. 30.

⁴ J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Darul, *„Wyrocznia delficka” czy „sąd boży”? Judykatura wobec badania wariograficznego* [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle pod red. K. Krajewskiego, wyd. Wolters Kluwer Polska 2007, s. 601.

⁵ S. Waltoś, *Kodeks postępowania karnego z 1997 r. między tradycją a wyzwaniem współczesności* [w:] *Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe* pod red. E. Skrętowicza, Zakamycze 1998, s. 34.

⁶ Zob. R. Jaworski, *Aprobata niemieckiego Sądu Najwyższego dla użycia poligrafu w postępowaniu karnym*, Prokuratura i Prawo, 2009, nr 2.

Stanowisko kwestionujące dopuszczalność wykonywania tych badań w polskim procesie karnym powinno opierać się na dobrze poznanej wartości diagnostycznej tych badań⁷ oraz poszczególnych technik badawczych, gdyż pomimo faktu, iż jest ono zagadnieniem *stricte* kryminalistycznym, jest to także niezwykle istotna kwestia dla oceny tego dowodu, dokonywanej przez organ procesowy.

Wielu teoretyków procesu karnego w swoich rozważaniach wskazuje na niską wartość diagnostyczną tych badań, nie podając, czy ich twierdzenia mają jakiegokolwiek uzasadnienie w wynikach badań naukowych⁸, lub wręcz wskazując, że nawet wiedza przeciętnego człowieka uzasadnia takie twierdzenia⁹. Prawnik zazwyczaj nieposiadający wiedzy specjalistycznej w tym względzie, przyjmuje takie twierdzenia za pewnik, a przecież w zdecydowanej większości znanych mi przypadków ich autorzy operują od kilkudziesięciu lat tymi samymi nieaktualnymi danymi.

Doskonale takie postawy przedstawicieli nauki procesu karnego scharakteryzował przed trzydziestu laty jeden z najwybitniejszych polskich procesualistów i jednocześnie znawca tych badań S. Waltoś: „Trochę zaś żalonym paradoksem jest fakt, że atak na diagnostyczną wartość poligrafu jest prowadzony przez osoby – nie znam wypadków przeciwnych – które nigdy same nie sprawdzały w sposób empiryczny, jak poligraf działa i z jakim skutkiem. Potwierdza się w ten sposób stara prawda, że niewiedza często zwiększa śmiałość wypowiedzi”¹⁰.

Postulowane przeze mnie uprzednio szersze zaznajamianie studentów prawa z kryminalistyką¹¹ powinno dotyczyć w pierwszym rzędzie przedstawicieli doktryny, którzy często próbując oceniać metody oferowane im przez kryminalistyków, popadają w nadmierny zachwyty, jak to ma miejsce w przypadku badań genetycznych, osmologicznych lub w skrajną niechęć, jak w przypadku badań poligraficznych. W związku z tym powstaje pytanie, czy potrafią oni docenić wartość metod służących dotarciu do prawdy obiektywnej, czy oceny swoje

⁷ Zdaniem J. Wójcikiewicza, V. Kwiatkowskiej-Darul, „*Wyrocznia delficka*” ..., s. 597: „Trudno o inną metodę z zakresu nauk sądowych, której wartość diagnostyczna (rzetelność i trafność) byłaby tak dobrze zbadana jak wartość badania wariograficznego”

⁸ Kilka takich sytuacji przedstawia A. Krzyścin, *Poligraf w świetle komentarzy do KPK*, Jurysta, 2000, nr 1, s. 5.

⁹ L.K. Paprzycki, *Badania poligraficzne w postępowaniu karnym de lege lata i de lege ferenda* [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości*. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle pod red. K. Krajewskiego, wyd. Wolters Kluwer Polska 2007, s. 263-264.

¹⁰ S. Waltoś, *Badania poligraficzne w Polsce w świetle przepisów prawa, poglądów Sądu Najwyższego i nauki*. Materiały konferencji: *Wykorzystanie badań poligraficznych w sprawach kryminalnych*, Katowice 1978, s. 2-3.

¹¹ P. Herbowski, *Problematyka wykorzystania wyników badań poligraficznych*, Problemy Kryminalistyki (oddane do druku).

ferują w całkowitym oderwaniu od znajomości tematu? Myślę, że upowszechnienie obiektywnej wiedzy na temat badań poligraficznych i technik badawczych z pewnością sprzyjałoby zmianie obecnego sposobu postrzegania tych badań.

Przeprowadzona przeze mnie dogłębna analiza poglądów przedstawicieli nauki procesu karnego daje podstawy, by stwierdzić, iż badania poligraficzne były i nadal często są bezpodstawnie utożsamiane przez wielu z nich jako metoda oceny szczerości wypowiedzi osoby przesłuchiwanej. Wynikać mogłoby to m.in. z faktu utożsamiania pytań krytycznych zadawanych w trakcie przeprowadzania np. testu Reida¹² z przesłuchaniem osoby w trybie procesowym. Istnieje tu pewna analogia, gdyż pytania zadawane w tym teście pokrywają się w pewnym stopniu z tymi zadawanymi w trakcie przesłuchania.

Zdecydowana większość teoretyków procesu karnego nie zdaje sobie jednak sprawy z istnienia poszczególnych technik badawczych, w tym techniki Reida. Wskazuje na to jednoznacznie przeprowadzona przeze mnie analiza ich poglądów. W szczególności dotyczy to przeciwników poligrafu, którzy formułują swoje poglądy na ich temat na podstawie własnych fałszywych wyobrażeń¹³, a nie w oparciu o naukowe publikacje z tej dziedziny lub po osobistym zapoznaniu się z materiałami spraw, w których przeprowadzono te badania.

Niestety nawet wśród tych niewielu procesualistów, którzy dostrzegają istnienie poszczególnych technik badawczych, można wskazać takich, którzy błędnie je przedstawiają i niewłaściwie interpretują wnioski z nich płynące¹⁴.

Istota badań poligraficznych jest też całkowicie odmienna od tej, jak ją sobie wyobrażają przedstawiciele doktryny. Ocenie biegłego nie podlega treść wypowiedzi osoby badanej, a tak myślą niestety najczęściej teoretycy procesu karnego¹⁵, lecz reakcja fizjologiczna organizmu osoby badanej, wywołana przez treść pytania testowego, które jest w tym wypadku tylko bodźcem stymulującym.

¹² Nazwa tej techniki pochodzi od nazwiska jej twórcy J.E. Reida, nazywana jest też testem pytań kontrolnych, a w roku 1999 Amerykańskie Stowarzyszenie Poligrafów (APA) zaproponowało nazwę „test pytań porównawczych” (CQT), zob. J.E. Reid, F. Inbau, *Truth and Deception – The Polygraph (lie-detector) Technique*. Williams and Wilkins, wyd. II, Baltimore 1977; D.C. Raskin, C.R. Honts, *The Comparison Question Test* [w:] M. Klainer (ed.) *Handbook of Polygraph Testing*, Academic Press, 2002.

¹³ A. Krzyżcin, *Poligraf w świetle...*, s. 3.

¹⁴ Zob. A. Bulsiewicz, M. Kulicki, *Dowód poszlakowy z ekspertyzy wariograficznej*, Problemy Współczesnej Kryminalistyki, 2003, t. VII, cz. II; A. Czapięgo, *Dowody w nowym kpk* [w:] *Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, pod red. P. Kruszyńskiego, Dom Wyd. ABC, Warszawa 1999.

¹⁵ Efektem takiego postrzegania badań poligraficznych jest zdanie drugie art. 199a kpk.

Utożsamianie tych badań z „wykrywaniem kłamstwa” jest więc całkowicie nieuprawnione, jednak w wypadku przedstawicieli nauki procesu karnego, oprócz wcześniej wskazanej przyczyny, wynika to także z powtarzania od wielu lat tych samych błędnych twierdzeń, nie weryfikowanych przez jakiegokolwiek odniesienie do literatury przedmiotu. Większe znaczenie mają ukształtowane w danym środowisku prawniczym poglądy na wartość poszczególnych dowodów niż ich obiektywna wartość¹⁶, a sytuacją, z którą często mamy do czynienia, jest wzajemne cytowanie siebie, przez wielu autorów. Tak więc błędne poglądy funkcjonują często w publikacjach teoretyków procesu karnego przez kilkadziesiąt lat i nie są poddane żadnej weryfikacji przez osoby znające tę problematykę, jednocześnie z uwagi na fakt ich zamieszczania np. w podręcznikach akademickich wywierają negatywny wpływ na zapatrywania wielu pokoleń prawników¹⁷.

Koncepcja „wykrywania kłamstwa”, często pojawiająca się w publikacjach przedstawicieli nauki procesu karnego, istniała w USA w latach 20. i 30. ubiegłego stulecia i została szybko odrzucona przez polskich kryminalistów nie dlatego, aby uniknąć zarzutów, iż przedmiotem oceny badania poligraficznego jest wiarygodność zeznań i wyjaśnień, ale dlatego, iż jest ona merytorycznie błędna¹⁸. Niestety umknęło to uwagi wielu polskich procesualistów.

Brak zrozumienia podstaw metodologicznych badań poligraficznych w żadnym stopniu nie przeszkadza jednak przedstawicielom nauki procesu karnego w formułowaniu wielu kategoriycznych sądów na ich temat, co w pełni potwierdza przeprowadzona przez mnie analiza. Wynika z niej również to, że w zdecydowanej większości postrzegają oni badania poligraficzne wyłącznie w kontekście ich zastosowania dowodowego, a w szczególności jako dowodu obciążającego¹⁹, z całkowitym pominięciem zastosowania eliminacyjnego, co jest jedną z zasadniczych przyczyn negatywnego stanowiska wobec tej metody badawczej²⁰. Rzeczywistość jest jednak całkowicie inna, gdyż zdecydowana większość osób badanych to osoby błędnie typowane jako sprawcy przestępstw, a biegli tych badań szacują wielkość tej grupy na 80-90%²¹. Wynik badania ma więc dla tych osób znaczenie odciążające, o czym najczęściej nie wiedzą teoretycy procesu karnego, mówiąc głównie o tych, którzy „stracili” na badaniach, zapominając o zdecydowanej większości, która „zyskała”. Punktem odniesienia dla krytykujących badania poligraficzne powinny być więc efekty ich praktycznego zastosowania.

¹⁶ R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy...*, s. 278.

¹⁷ A. Krzyścin, *Poligraf w świetle...*, s. 5.

¹⁸ R. Jaworski, *Opinia z ekspertyzy...*, s. 80.

¹⁹ E. Gruza, *Kontrowersyjne dowody w nowej procedurze karnej*, Edukacja Prawnicza, 1999, nr 6, s. 4.

²⁰ Tamże, s. 192.

²¹ A. Krzyścin, *Poligraf w świetle...*, s. 6.

Ze zgoła odmienną sytuacją od wcześniej przedstawionej mamy do czynienia w przypadku procesualistów będących zwolennikami obecności tych badań w procesie karnym, którzy swoje twierdzenia uzasadniają m.in. stanowiskiem przedstawianym w literaturze przedmiotu²². W sposób trafny określają przede wszystkim istotę tych badań, i odmiennie niż przeciwnicy poligrafu we właściwym świetle postrzegają problematykę związaną z zastosowaniem wyników badań. Dostrzegają możliwość dowodowego zastosowania ich wyników, akcentują jednak przede wszystkim ich aspekty wykrywcze, kierunkujące i weryfikujące wersje śledcze, przyczyniające się do eliminacji nietrafnych wersji osobowych, wskazują tym samym na zasadniczy cel wprowadzenia art. 192a k.p.k. Wykazują więc dużą orientację dotyczącą praktycznego zastosowania poligrafu.

Wśród przedstawicieli nauki procesu karnego będących przeciwnikami badań poligraficznych prawie wszyscy, nawet jeśli są zdecydowanymi przeciwnikami dowodowego zastosowania ich wyników, dopuszczają ich przeprowadzenie w trakcie czynności operacyjnych²³. Nie dostrzegają oni jednak ewentualnych trudności związanych z wykorzystaniem w procesie karnym wniosków z badań wykonywanych w trakcie czynności operacyjnych, które np. eliminują daną osobę z kręgu podejrzeń organów ścigania. Taki wynik nie może przecież według nich mieć znaczenia dowodowego (nie może być uwzględniony w ocenie zebranego materiału dowodowego), a więc nie może spełnić swojej zasadniczej roli odciażającej w procesie. Na istotne trudności w tym obszarze wskazywał W. Daszkiewicz, który już wiele lat temu proponował wykonywanie badań poligraficznych wyłącznie w formie ekspertyzy biegłego²⁴.

Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wynika, że sprzeciw procesualistów wobec dowodowego wykorzystywania wyników badań poligraficznych spowodowany jest także postrzeganiem procesu karnego tylko przez pryzmat postępowania sądowego (nie uwzględniają istnienia fazy postępowania *in rem*), gdy wynik badania ma z oczywistych względów charakter obciążający i którego znaczenia dla ustaleń faktycznych w procesie najczęściej nie rozumieją²⁵. Właściwa rola tych badań jest przedstawiana w literaturze przedmiotu, ale teoretycy procesu karnego rzadko odwołują się do niej w swoich publikacjach.

²² Zob. publikacje W. Daszkiewicza, M. Klejnowskiej, S. Waltosia, J. Warylewskiego.

²³ M. Cieślak, *Głos w dyskusji*, Zeszyty Naukowe WSO MO, 1978, nr 7, s. 211; P. Kruszyński, *Glosa do wyroku z 11.02.1982, II KR 6/82*, Problemy Praworządności 1984, nr 2, s. 69; A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Oficyna Wolters Kluwer, Kraków 2007, s. 318.

²⁴ W. Daszkiewicz, *Jeszcze jeden głos w sprawie badań za pomocą poligrafu*, Państwo i Prawo, 1984, nr 11, s. 112-115.

²⁵ P. Herbowski, *Problematyka wykorzystania...*

Na marginesie tych rozważań warto wspomnieć, iż w niektórych komentarzach do kodeksu postępowania karnego²⁶ pojawiają się niestety głosy sprzeciwiające się procesowemu wykorzystaniu wyników badań prowadzonych na podstawie art. 192a k.p.k., co musi budzić uzasadniony niepokój. Są to moim zdaniem bezzasadne próby „zepchnięcia” poligrafu na etap czynności operacyjnych²⁷, wbrew intencjom wnioskodawców tej zmiany²⁸, ustawodawcy i doświadczeniom wynikającym z praktycznego wykorzystania poligrafu.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż akceptacja przedstawicieli polskiej nauki procesu karnego dla zastosowania wyników badań poligraficznych w procesie karnym, których rezultaty stanowią najczęściej dowód odciążający dla osób niesłusznie podejrzewanych i umożliwiają eliminację błędnych wersji osobowych²⁹, jest uzależniona od wcześniejszej, pozytywnej oceny ich podstaw metodologicznych i zapoznania się z efektami ich praktycznego zastosowania. Znikomą wartość ma dyskusja o poligrafie, jeśli - jak wykazała moja analiza - znaczna część procesualistów, a w szczególności jego przeciwnicy, posługują się głównie nieaktualną wiedzą i stereotypami, co powoduje kierowanie wobec tych badań licznych zastrzeżeń o znaczeniu już dzisiaj tylko historycznym.

²⁶ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego wraz z komentarzem do Ustawy o świadku koronnym*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 516; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Płachta, *Kodeks postępowania karnego*, t. I, *Komentarz do art. 1-424 k.p.k.*, s. 489-490.

²⁷ W sposób właściwy rolę i umiejscowienie badań poligraficznych po nowelizacji k.p.k. z 2003 r. opisują: D. Karczmarzka, *Zastosowanie poligrafu w postępowaniu karnym w świetle znowelizowanych przepisów kodeksu postępowania karnego* [w:] *Problemy znowelizowanej procedury karnej*, pod red. Z. Sobolewskiego, G. Artymiak, Cz.P. Kłaka, Zakamycze 2004, oraz J. Widacki, *Sytuacja prawna badań poligraficznych po ostatniej nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, *Problemy Kryminalistyki* 2004, nr 243.

²⁸ Druk nr 388 z 3 marca 2002 r., s. 38 – Sejm V kadencji.

²⁹ R. Jaworski, *Obiekcje wobec...*, s. 29.